N^er 219. ROK 1839. WTOREK 24 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Kleofasza.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Ladysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27 ' 4‴, 279	+ 8°, 0	3‴, 75	Zaden	Pogoda z Chmurami	
23	2	4, 462	+ 14, 1	3, 77	PPł Zachodni słaby	Pochmurno	
	10	4, 758	+ 8, 1	3, 72	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Ogłaszając preaumeratę na następny kwartał, Redakcya Gazety Krakowskiej *uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; gdyż później zgłaszający się nie będą mogli odebrać pierwszych numerów Gazety, albowiem Redakcya taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowiła, jaka po obliczeniu* najdalej do dnia 6 Paźdz. r. b. *Abonentów, okaże się być potrzebną.— Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 4 Września.* —

Dnia 4 b. m. po raz pierwszy w nowo ukończonej Kaplicy we wsi Czarnolesie (niegdy Jana Kochanowskiego), dziś JOO. Xtwa Jabłonowskich dziedzicznej, pobłogosławił pobożny kapłan zgromadzonym na Nabożeństwie chłopkom, którzy do dnia dzisiejszego w tradycyonalnej powieści przechowują święcie przekazaną od ojców pamiątkę tego, który umiał czuć ich niedolę, cenić cierpliwość i cnotę. Kaplica ta, lat temu kilkanaście przez ówczesną właścicielkę dóbr rzeczonych rozpoczęta, wzniesioną jest w czystym guście gotyckiem pod opiekuńczym cieniem stuletnich lip, niegdyś młodych towarzyszek skołatanej groźnemi burzami i uginającej się już wówczas pod ciężarem lat ukochanej lipy Kochanowskiego. Mury kaplicy oparte są bezpiecznie na szczątkach lamusu i fundamentach owego domu z modrzewia, w którym skromny i bogaty w cnoty poeta, zbyt krótkie chwile szczęścia przepędziwszy, nie jedną łzę uronił opłacając drogo tytuł ojca poetów, który może poczęści winien temu, że był nieszczęsnym ojcem Urszuli. Sciana wschodów wiodących do zakrystyi, stoi nieporuszona w ruinie tak jak ją czas po owym mężu zostawił. Wszakże, w Czarnolesie wszystko tchnie jego pamiątką, dwór teraźniejszy obok dawnego postawiony, nosi ten sam napis którym Kochanowski swój własny ozdobił. Lipy już jednak nie ma, przetrwawszy kres wszystkim rzeczom doczesnym naznaczony, sama lat temu kilkadziesiąt ze starości runęła; fałszem jest zupełnym, jakoby przez niewiadomość ściętą została; owszem, naznaczono i zachowano w pamięci miejsce w którym dawniej stała i obecnie pomnik przypomina przechodniom, że sława, szczęście i boleść zarówno przemijają, i że na wspomnienie niekiedy tylko liczyć można!

— *Petersburg 28 Sierpnia (9 Września.)* —

(Dokończenie).

Patrz Gazetę wczorajszą.

Dnia 21 sierpnia, o wpół do 8éj z rana N. Cesarz Jmć, wraz z orszakiem swoim,

udać się raczył na przegląd wszystkich wojsk rezerwowych, pod Borodinem zebranych. Wojska te, pod dowództwem J. C. W. Wielkiego Xięcia Michała Pawłowicza, składały się; z 3go odwodowego korpusu jazdy, i należącéj do tegoż artyleryi, z odwodowéj brygady gwardyi i grenadyerów, ze zbiorowéj dywizyi jazdy, złożonéj z szwadronów kirysyerów gwardyi, 1éj lekkiéj dywizyi gwardyi, tudzież 2éj, 6éj i 7éj dywizyi lekkiéj jazdy wojsk liniowych i zbiorowego pułku kirysyerów; z bateryi: 1éj rezerwowéj gwardyi i grenadyerów, z 4ch pieszych i 1éj konnéj wojsk liniowych.

Pomienione oddziały wojska, uszykowane były pod wioską Axynina na lewym brzegu Moskwy, w trzech linijach: w pierwszéj, piechota, w drugiéj jazda, a w trzeciéj artylerya i 1szy szwadron pionierów konnych. W ogóle było pod bronią: 38 batalionów. 103 szwadronów, 5 bateryj pieszych i 5 konnych; 12 jenerałów, 95 officerów wyższych; 869 oficerów niższych, 3568 podoficerów, 1397 muzykantów i 24,035 szeregowych, razem 29,958 ludzi; 80 dział i 14,790 koni. Po objechaniu N. Pana linij, dragoni z siedli z koni, i wszystkie wojska defilowały przed J. C. Mością w ceremonijalnem marszu. Następnie dragoni wsiedli na koń, i cała jazda przedefilowała znowu stępem potem piechota przeszła znowu ścieśnionemi kolumnami, jazda zaś naprzód kłusem, a potém galopem. W końcu artylerya konna wykonała w czwał attak i odprzodkowała działa a pułki dragonów, podjechawszy w czwałku artyleryi, zsiadły z konia i poszły naprzód ścieśnionemi kolumnami, pod zasłoną swych tyralierów. Na tém skończył się przegląd. Wszystkie te wojska, znalezione zostały przez N. Pana we wzorowym porządku, doskonale pod każdym względem uorganizowane, i w ogólności, tak co do postawy, jakoteż frontowéj organizacyi, zupełnie odpowiadające celowi przeznaczenia swogo, i oczekiwaniom J. C. Mości. Z powodu tego tak świetnego ztanu tych wojsk, N. Pan oświadczył zupełne podziękowanie głównie dowodzącemu armiją czynną, tudzież dowodzącemu na rewii wojskami J. C. W. Wielkiemu Xięciu Michałowi Pawłowiczowi, i jeneralnemu inspektorowi wszystkich wojsk rezerwowych, jenerał-adjutantowi xięciu Wołkońskiemu; innym zaś oddziałowym dowódcom, szczególne monarsze zadowolenie. W czesie defilowania wojsk ceremonialnym marszem, JJ. CC. WW. Cesarzewicz następca i Wielki Xiąże Michał, jako szefowie dragońskich pułków, noszących ich imiona, znajdowali się przy tychże; a J. K. W. Xiąże Eugeniusz Wirtembergski; przy kompanii grenadyerów swego pułku. Tym sposobem, od chwili przybycia swego do Borodina, N. Pan odbył częściowo przegląd wszystkich tu zgromadzonych wojsk. W ogóle na trzech powyższych przeglądach znajdowało się pod bronią: Batalijonów 128. szwadronów 167. Bateryj pieszych 24, konnych 9. Dział 264. Jenerałów 38. Oficerów wyższych 277. Oficerów niższych 2,619 Podoficerów 11,173. Muzykantów 5,241. szeregowych 91,250 W ogóle, samych frontowych 117,589. Chociaż niektóre z tych wojsk przybyły na miejsce z oddalonych prowincyj cesarstwa, stanęły jednak na przegląd N. Pana w najlepszym pod wszelkim względem stanie, i J. C. M. z szczególnem zadowoleniem dostrzedz w nich raczył zupełną jednozgodność i nadzwyczajnie szybkie postępy w ich ukształceniu, co jest dowodem wspólnych ze strony wszystkich częściowych dowódców starań i troskliwości o ścisłe wykonywanie przepisanych rozporządzeń. Za powrotém N. Pana do obozu, miały zaszczyt przedstawić się J. C. M., świeżo przybyłe osoby, które niegdyś miały udział w bitwie Borodyńskiéj; O szóstéj wieczór, N. Pan, w towarzystwie przybyłego w tym dniu arcy xięcia Alberta Austryackiego, jeździł do miejsca pomnika Borodyńskiego i zwiedzał okolice.

— *Ze Lwowa.* —

Dnia 10 b. m. rozpoczął się tutaj rozpisany dla Królestw Galicyi i Lodomeryi Sejm postulatowy, pod najwyższym kierunkiem J. K. M. Arcy-Xięcia Ferdynanda Austryacko-Esteńskiego, cywilnego i wojennego gubernatora jeneralnego. Około godziny 10 przed południem zgromadziły się Stany do umyślnie na tę uroczystość przyrządzonéj sali biblioteki uniwersytetu. Po godzinie 10 nastąpił uroczysty wjazd C. K. kommissarzy, a zwłaszcza J. K. M. arcy-xięcia jako głównego kommiszarza, i JW. Alfreda hr. Potockiego C. K. Podkomorzego i najwyższego marszałka, oraz JW. Wincentego Skrzyńskiego Miecznika Królestw Galicyi i Lodomeryi, jako przydanych przez J. C. K. Mość najłaskawiéj mianowanych kommissarzy; a po odczytaniu pisma zwołującego Stany i mowach mianyah przez arcy-xięcia, tudzież arcybiskupe prymasa, przeczytano Postulaty; Sejm został zagajony, mający trwać przez dni kilka. Przy zagajeniu znajdowało się 80 członków tegoż sejmu.

— Londyn 7 Września. —

Xiążę i Xiężna Cambridge którzy obecnie znajdują się w Kew, obiadowali we środę u królowéj wdowy w Buschy Park. Ta ostatnia do zimy zabawi w tém letniém mieszkaniu, a następnie uda się do Torquay. Wczoraj Xiążę i Xiężna Cambridge w towarzystwie xiężnéj Gloucester przybyli do stolicy.

Rozmaite dzienniki zawierają mnóstwo adresów z różnych miast hiszpańskich, do przeszłego posła angielskiego przy dworze hiszpańskim, pana Villders, teraz lorda Clareo; w których podający uprzejmie dziękują mu za przyjazne i sprawiedliwe przedstawienie w izbie wyższéj spraw hiszpańskich.

Niedawno został uwięziony w Cambridge ajent torysów, który przez ofiarowenie 9 suvrenów, chciał przekupić jednego wyborcę aby głosował za panem Manners Sutton i po przesłuchaniu i przekonaniu go, skazany został na stawienie przed sądem asysów. Z więzienia jednakże wypuszczono go, ponieważ dwaj znakomici torysowie stawili za nim rękojmię.

Doniesienia z Halifax 3 sierpnia mówią; iż w angielsko-północnéj Ameryce czynią przygotowania, w celu postawienia osad w zupełnym stanie obrony. Bermuda silnie będzie obwarowaną i rząd zakupił znaczne grunta na przedmieściach Kingstonu w celu założenia linii fortyfikacyjnéj.

— Madryt 2 Września. —

Dziś jako w dniu otwarcia posiedzeń Kortezów, ulice któremi Królowa na drodze do izby deputowanych przechodzić musiała, od świtu napełnione były niezliczoném mnóstwem ludzi; balkony i okna wszystkich domów były napełnione widzami, a mianowicie damy odznaczały się wykwintnym strojem. Koło południa ustawiły się od pałacu Maryi, po jednéj stronie, pułk *Królowéj rejentki* po drugiéj milicya narodowa. O godzinie 2giéj po południu 21 strzałów armatnich i odgłos dzwonów oznajmiły, że rodzina królewska opuściła pałac. Kiedy świetny orszak doszedł do pałacu Kortezów ozwała się znowu salva z dział i rodzina królewska przyjętą tam została przez ministra spraw wewnętrznych tudzież 12 senatorów i 24 deputowanych. Królowa rejentka zająwszy miejsce na tronie wzięła z rąk ministra spraw wewnętrznych mowę tronową i odczytała ją silnym głosem. Po ukończeniu jéj wręczyła Królowa rękopism ministrowi sprawiedliwości, a prezes rady w imieniu Królowéj oświadczył zagajenie Kortezów 1839 roku. Rodzina królewska wyszła ze sali i w krótce potém 22 strzałów oznajmiło powrót jéj do pałacu.

— Alexandrya 16 Sierpnia. —

Mehmed Ali miał w tych dniach wsiąść na pokład fregaty Ryala beja, aby przez kilka dni użyć świeżego powietrza morskiego, zarazem aby porównać szybkość téj pięknéj fregaty amerykańskiéj, z fregatą parową *Nil*; ale niespokojny duch osady floty tureckiéj miał go od tego zamiaru odwieść.

Z Syryi mało nowego dowiadujemy się. Ibrahim pasza znajdował się w Sivas, dał on okropny przykład w bliskości Aleppo. Dwie wioski, które się świeżo zbuntowały; zostały przez jego żołnierzy zupełnie zburzonemi, dwudziestu naczelników buntu wbito na pal, czterdziestu uduszono, a resztę mieszkańców wygnano do innych wiosek. Druzowie zachowywali się spokojnie, ale obawiają się, że Ibrahim pasza nie zechce dotrzymać ugody, którą w potrzebie zawarł z Emirem Beszir, i pierwszego nieporozumienia użyje na zupełne ich podbicie.

Vice-król od kilku dni jest w bardzo złym humorze. Listy jego do rozmaitych paszów nie zdziałały dotąd żadnego skutku. Kiedy mu jeden z Konsulów oświadczył, że połączone floty francuzka i angielska przybędą tutaj, odpowiedział: »Jeśli przybędą, jak przyjaciele, przyjmę je dobrze, ale jeśli chcą zmusić mię do oddania floty tureckiéj, wtedy zamknę port, flotę turecką połączę z moją, i Ibrahimowi rozkażę naprzód postąpić. Żądania moje nie są przesadzone, i dla tego musi się mi stać zadość, dopóki to nie nastąpi, bronić się będę do ostatniego.

Rozmaitości.

Doktor.

Do wielu szczególności Dr. Radcliffe należy także następująca awantura. Gdy siedział raz w winiarni przy szklance wina przyszedł do niego grenadyer, aby natychmiast udał się do jego pułkownika, ale Radcliffe nie miał ochoty opuścić swojéj szklanki. — Panie, rzekł nakoniec żołnierz, mam rozkaz pana przystawić, a że to był silny mężczyzna, wziął zatem doktora na rękę i wyniósł go gwałtem. Gdy go tak przeniósł przez

kilka ulic brudnych, wszedł do jeszcze brudniejszéj, a Radcliffe zapytał go, do kata czyż pułkownik tu mieszka? — Nie, odpowiedział żołnierz, pułkownik tu nie mieszka, ale mój chory kolega, który tyle wart co kto kolwiek inny, a więc zrób z nim tak dobrze jak możesz, bo inaczéj będzie z tobą źle.

— Przywołano raz doktora Radcliffe na wieś do obywatela, który cierpiał na wrzód w gardle. Doktor przekonał się wnet, że żadne środki ani zewnątrz ani wewnątrz użyte nie będą skutecznemi, rzekł zatém do gospodyni domu, aby ile możności prędko kazała zrobić pudding, i aby go służący do pokoju chorego przynieśli. Nim pudding był gotowy, nauczał służących jak się zachować mają. Gdy potrawę przyniesiono rzekł doktór: no Jaku i Diku, chodźcie i jedzcie tak prędko jak możecie, wszakże wy nie jedliście dziś śniadania. Obadwa zaczęli jeść łyżkami, ale gdy pierwszy dwa razy tak prędko jadł jak drugi, powstała kłótnia. Od słów przyszło do czynu zaczęli rzucać sobie pełne łyżki gorącego puddingu w oczy. Z téj awantury tak się naśmiał chory, że wolno odetchnął i tym sposobem się wyleczył.

— No cóż panie, co masz na swoją obronę? — Przedaję tylko chleb razowy, akt parlamentu dozwala mi sklep mój w niedziele otworzyć. — Mylisz się panie. — Przedaję chleb osobom, które go potrzebują.... czyż prawo może tego wzbraniać? — Zapewne, panie, ja kupuję zawsze chleb w sobotę wieczorem...... dla czego każdy tak nie czyni?...... Zapominasz panie, że wiele jest takich nieszczęśliwych, którzy jeszcze nie mają za co w sobotę kupić chleba na niedzielę? - - Trybunał rozkazuje ci milczeć i wskazuje cię na 5 szylingów kary i koszta.

Oprócz tego w tym dniu zapłacili karę, cukiernik że sprzedał dzieciom ciastka, kupiec korzenny, że sprzedał oliwę i mydło podeszłéj kobiecie, któréj syn się oparzył, drugi kupiec, że sprzedał pieprzu za dwa pensy i t. d.

Doniesienie Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek reskryptu Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa z dnia 27 sierpnia 1839 roku Nro 6375 odbywać się będzie w dniu 26 września r. b. w domu pod L. 521 w gminie IV M. Krakowa stojącym, o godzinie 9 zrana licytacya ruchomości massę ś. p. Franciszka Sapalskiego składających jako to: stolarszczyzny, żelaza, naczyń miedzianych, i t. p. Chęć licytowania mający z gotową srebrną *courant* brzęczącą monetą przybyć raczą.

Kraków dnia 19 września 1889 r.

(3r.) Sebastyan *Korytowski.*

Podpisany zostawszy przez Wysoki Senat Rządzący W. M. Krakowa i J. Okręgu dnia 8 sierpnia r. b. do L. 4581 D. G. S. Komornikiem Sądowym zanominowanym, ma honor zawiadomić kogo to dotyczeć może, iż kancellaryą swą utrzymuje w kamienicy naprzeciwko Władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 121 sytuowanéj.

(3r.) Ludwik *Będziszewski* Kom. Sądowy.

Doniesienie prywatne.

Pisarze Banku Pobożnego.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają, iż od fantu Namizmat złoty ważący dukatów $10\frac{1}{4}$ dnia 31 października 1837 roku do Nru 33 pod Lit. J.. w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć. Przeto wzywają wszystkich interes w tym mających, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 6 listopada b. r. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony, osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 10 września 1839 r.

X. Seraph. *Piątkowski.*

(2r.) *Stachowicz* K. B. P.